GŁOS POMORSKI

Nr. 224 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 30 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miesięcznych miesięcznie **750** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **825** mk. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 ml niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** niedziela, dnia 24-go września 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Wniosek nagły Chrześc. Demokr. w sprawie drożyzny.

W dniu 16 maja r. b. został ogłoszony w Sejmie nasz wniosek nagły w sprawie drożyzny. Wniosek ten niestety nie uzyskał większości. Tymczasem drożyzna od tego czasu w zastraszający sposób wzmaga się z dniem każdym, spekulacja i lichwa żywnościowa rozpanasza się coraz bardziej, a sfery pracownicze i robotnicze cierpią na tem najbardziej.

Rząd mimo wielokrotnych zapowiedzi, uczynił nie wiele, aby położyć tamę tej orgii drożyźnianej i ukrócić samowolę paskarzy. Tymczasem zima się zbliża i do artykułów codziennej potrzeby, jak chleb, mięso, słonina i cukier, przybędą jeszcze drzewo i węgiel. O ile rząd bezzwłocznie nie rozpocznie bezwzględnej walki ze spekulacją, to może wytworzy się dla państwa położenie katastrofalne. We wszystkich zakładach pracy coraz głośniej odzywa się pomruk niezadowolenia, co może wywołać nieobliczalne następstwa.

Wobec powyższego Wysoki Sejm uchwalić raczy!

Wzywa się Rząd:

1. Do radykalnego tępienia lichwy żywnościowej, magazynowania towarów w celach spekulacyjnych i przemytnictwa z zastosowaniem sądów doraźnych.
2. Do wynagrodzenia osób, które wykryły, lub przyczyniły się do ujawnienia składów, lub przemytnictwa zagranicę państwa. Kary te winny być wpłacane w sumach, równających się całkowitej wartości danego towaru.
3. Do dania wydajnej pomocy Związkom Komunalnym i spółdzielczym przez tanie i łatwe kredyty, pożyczki dla przeciwdziałania drożyźnie.
4. Do dawania Sejmowi co tydzień sprawozdania o wynikach swej akcji antydrożyźnianej.
5. Do zawiadamiania społeczeństwa przy pomocy plakatów o wykrytych nadużyciach żywnościowych i nałożonych za nie karach.

Zaciekłość niemiecka wobec Polaków.

Palenie stodół z żniwem w Kwidzyńskiem.

Zaczepianie urzędniczek Konsulatu Polskiego.

Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność zabierania głosu w sprawie traktowania Polaków w Niemczech a specjalnie na byłym terenie plebiscytowym Warmji i Mazur. Piętnowaliśmy także zeszłego roku zajście wprost niesłychane, mianowicie czynne znieważenie urzędniczek Konsulatu Polskiego w Kwidzynie, oraz ówczesnego konsula p. Przybyszewskiego.

Świeżo wydarzył się znów tego rodzaju wypadek, który według informacji otrzymanych od osoby najzupełniej wiarogodnej, przedstawia się jak następuje:

Urzędniczki Konsulatu Polskiego w Kwidzynie pp. Helena Krzemieniecka, Emilja Łappo, Leokadia Paluchowska i Janina Rehmanowa. wracając w niedzielę, dnia 27-go sierpnia z Grudziądza, dokąd udały się były na polskie nabożeństwo, wsiadły w Gardeji do wagonu motorowego, odchodzącego o godz. w pół do ósmej do Kwidzyna. W przepełnionym wagonie pewien nieznany Niemiec, widocznie nieco podchmielony, począł wymyślać na Polskę i wszystko, co polskie. Siedział on obok Flascha, urzędnika „Ueberlandcentrale" (elektrycznej centrali prowincjonalnej, pobierającej prąd ze Stockich młynów, pod Pelplinem i zaopatrującej w prąd tak Kwidzyn jak i dalszą okolicę). Flasch, nie myśląc uspokoić bynajmniej swego towarzysza, pobudzał go raczej do zaczepek, wskazując na rozmawiające po polsku panie. Podjudzony w ten sposób przez Flascha nieznajomy obrzucał panie te wyzwiskami jak „Polskie świnie" „psy przeklęte" — „jakiem prawem rozmawiacie po polsku w niemieckim wagonie" — „precz z polskiemi babami" itp. Jak zwykle w takich wypadkach, publiczność niemiecka nie ujęła się za napastowanemi, współpasażerowie przyjmowali raczej napaści te brutalne z zadowoleniem i potakiwaniem. Znalazł się jednak w końcu biały kruk wśród podróżnych, któremu było już tego głośnego wykrzykiwania widocznie za wiele, i zwrócił Flaschowi uwagę na jego nietaktowne zachowanie się. Poprosił on konduktora, aby napastującego wyproszono do drugiego przedziału. Wtedy Flasch wraz z jego towarzyszem wyszli z tego przedziału. Flasch jednakże niebawem wrócił i, siadłszy obok owych Polek, ponownie je obrażając, zaczął wyśmiewać się z nich i wydziwiać jak śmią nadal rozmawiać po polsku. Za nim wszedł nieco później i ów drugi kulturalny osobnik i różne obraźliwe rzucał wyzwiska bez żadnego protestu ze strony publiczności. Tolerował to m. i. spokojnie znany owym paniom z widzenia urzędnik niemiecki Schachtschabel z Gardeji; Tem dziwniejsze to jego milczenie, jaśli się zważy, że jest on komisarzem kontroli granicznej. —

Oto dokument jaskrawy „wolności języka polskiego w Prusach Wschodnich". Są to owoce nieustawicznego szczucia reakcyjnej prasy wschodnio-pruskiej w rodzaju osławionej już z czasów plebiscytu „Weichselzeitung" i „Allensteiner Zeitung" Dowodem, jakie nastroju panują wśród ludności, jest fakt, że demokratyczne, po obywatelsku wobec wszystkich obywateli występujące pismo w Kwidzynie, od dawna wychodzące „Westpr. Mitteilungen", przestało wychodzić, gdyż zgniotła je powstała podczas plebiscytu dla podjudzania przeciwko Polakom „Weichselzeitung".

Konsulat, naturalnie, poczynił w tej sprawie niezbędne kroki u władz niemieckich, zwracając uwagę na skutki szowinistycznej propagandy niemieckiej. Należy jednak przypuszczać, że władza niemiecka zachowa i w tym wypadku, jak zwykle, milczenie, co ośmiela Niemców do dalszych napaści, podczas gdy spodziewać by się należało, że ze strony urzędowej niemieckiej ukaże się jakiś komunikat w prasie, potępiający podobne postępowanie.

Czyliż potrzeba dopiero przypominać, że podobne wypadki w Polsce nigdy się nie zdarzają, że w Polsce nigdy nietylko urzędników konsularnych niemieckich, ale nawet prywatnych osób coś podobnego nie spotyka?

Przedewszystkiem zwracamy uwagę zarządu Stockich Młyn. wzgl. władz naszych na to, by uwzględniły to, że od nas zależy zaopatrzenie Kwidzyna i całej połaci ziemi po prawym brzegu Wisły w światło i prąd, i z takiego postępowania urzędników, centrali po stronie niemieckiej należałoby u nas wyciągnąć konsekwencje.

*

Drugi wypadek, jeszcze jaskrawiej ilustrujący stosunki, w jakich żyją Polacy pod życzliwą opieką rządu „republiki" niemieckiej, wydarzył się dnia 10 września w Tychnowach, wsi przeważnie polskiej w powiecie kwidzyńskim położonej. Otóż Niemcy spalili stodoły dwóch gospodarzy polskich, b. działaczy plebiscytowych, Ratke'go i Kamrowskiego. Stodoły napełnione były żniwem. Podpalaczem był niejaki Willy Krueger, który podczas przesłuchów miał powiedzieć, że podpalenia dokonał z rozkazu. Z czyjego rozkazu, nie powiedział. Wszyscy Polacy w Tychnowie odebrali pogróżki, że „wszyscy pójdą z dymem". —

Mamy oto ten sam obrazek, co na Górnym Śląsku, w niemieckiej części byłego obszaru plebiscytowego. Chcą się za każdą cenę pozbyć Polaków, oto oburzają się sztucznie, że Polska wykonać chce przyznane jej przez traktat wersalski prawo odebrania kolonji, na których osadzono w celach germanizacyjnych Niemców wypędzając z kolonizowanych majątków Polaków.

Jestto robota tajnej jakiejś organizacji wykonującej wyroki wyższych władz. Rzeczy takie dzieją się pod wpływem uroczystości szowinistycznych, jak np. 150-lecia rocznica rozbioru Polski, jaką obchodzono w Malborku. Na obchodach takich wskazuje się w obecności ludu, szkół, „Reichswehry" na to, że, jak ongi odebrano Malbork Polakom, tak i dzisiejsze „geraubte Gebiete" (ziemie zrabowane) (a więc Pomorze i Wielkopolskę) odbiorą Niemcy gdy przyjdzie czas.

Dzisiejsze republikańskie Niemcy nie posiadają nic z tego ducha, który sprawił ongiś, w r. 1848, że parlament niemiecki w Frankfurcie potępił rozbiory Polski, jako jedną z największych zbrodni przeciw ludzkości. Dziś całe Niemcy dyszą myślą o rewanżu, dziś pisze się w Niemczech „demokratycznych", „odrodzonych" — jak zapewniają wobec mocarstw zachodnich — powieść o przyszłych wojnach, które bezwarunkowo wybuchnąć muszą, by odbudować potężne Niemcy przedwojenne. Pierwszą zaś wojną odwetową, to napad na Polskę, który przywrócić ma Niemcom nietylko „ziemie zrabowane", ale nawet „Suedpreussen" z Warszawą. Potem przyjdzie wojna z Francją a, w końcu trzecia, która powali Anglię i wtenczas „wird an deutschem Wesen die Welt genesen" — wtedy: Dzięki niemieckiej istocie — świat zanurzy się w błocie!

Z ostatniej chwili.

Narodowa lista państwowa do Senatu.

Warszawa, 23. 9. (Tel. włas.) Na czele listy państwowej do Senatu Chrz. Zw. Jedności Narodowej stoi marszałek Trampczyński, arcybiskup Teodorowicz Skirmunt, Kiniorski, Nowodworski, Kasznica Stanisław, prof. Broniewski, dr. Szarski Marcel, Jabłonowski Władysław literat, Szepetówna, Gloger, Samulski Stefan i ks. Prądzyński Paweł.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu powzięto w II III czytaniu ustawę o ulgach dla nowo wznoszonych budowli oraz projekty zmiany dwuch ustaw ubezpieczeniowych (dotycz. funkcjonarjuszy prywatnych w Małopolsce i o ubezpiecz. urzędników prywatnych obowiązującej w Niemczech.)

Min. Strassburger udaje się w październiku do Moskwy na narady z Krassinem.

Budowa portu w Gdyni przed Sejmem.

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Komisja przemysłowo-handlowa uchwaliła projekt ustawy o budowie portu w Gdyni i wezwała rząd, aby nie zaniechał zaczętych już robót.

Sprawa ta dziś będzie omawiana przez plenum Sejmu.

Projekt ustawy o ochronie konstytucji.

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Min. sprawiedliwości złożyło u marszałka Sejmu Trampczyńskiego projekt ustawy o ochronie konstytucji, niektórych organów państwowych, godeł i. t. d.

Projekt przewiduje ciężkie kary za obrazę m. in. zgromadzenia narodowego i prezydenta Rzeczypospolitej.

Tarcia wśród żydów.

Warszawa, 23. 9. (Tel. włsa.) Poseł Hirschhorn, przedstawiciel ludowców żydowskich i redaktor „Naszego Kurjera" został wykluczony ze związku dziennikarzy i literatów żydowskich z powodu uprawiania rzekomego antysemityzmu.

Jest to jeden z objawów walki wśród żydów między ludowcami żydowskimi a [illegible] mniejszości.

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Bardzo ciekawą listę przedstawia lista państwowa komunistów.

W specjalnej rubryce zamieszkania znajduje się następujący tekst: Dąbal — w więzieniu śledczem w Warszawie Królikowski — w więzieniu śledczem we Lwowie.

Wybieralność urzędników na posłów.

Warszawa. (Pat.) Generalny komisarz wyborczy przesłał do pp. przewodniczących okręgowych komisji wyborczych następujące pismo: Wobec tego, że od niektórych panów przewodniczących okręgowych komisji wyborczych otrzymałem zapytania w sprawie wykładni art. 6 ordynacji wyborczej o wybieralności urzędników państwowych celem pojmowania przepisów, zawartych w tym artykule — uważam za stosowne wyjaśnić, że z podobieństwa z art. 5 ust. 1 ordynacji wyborczej należy art. 6 tejże ordynacji rozumieć w ten sposób, iż urzędnik państwowy nie może być wybierany na posła w tym okręgu, w którym pozostaje na służbie w dniu ogłoszenia wyborów.

Gdańsk, 23. IX. (Tel. wł.) *Mrk. pol. 18,50—18,75 dolary St. Zj. 1375—1425.*

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych

istnieje w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31 Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

Expose ministra skarbu Jastrzębskiego.

Już w chwili przedstawienia Wysokiemu Sejmowi projektu budżetu na rok 1922 było rzeczą jasną, że wszystkie pozycje budżetowe oparte na oczekiwanym spadku cen, nie odpowiadają rzeczywistości i muszą być poważnie przekroczone, Możliwie dokładne i bardzo ostrożne zestawienia pozwalają stworzyć taki obraz budżetu do końca roku bieżącego.

Wzrost wydatków osobowych wyniesie 287 miljardów marek, a wszelkich innych oprócz osobowych 276 miljardów co łącznie z preliminowaną w budżecie sumą 572 miljardy da nam 1 155 miljardów.

Ponieważ dochody łącznie z preliminarzem będą stanowiły 603 miljardy, przewidziany zatem deficyt wyniesie 552 miljardy marek, w tej sumie na inwestycje przekroczono budżet na 60 miljardów, pozostałą zaś sumę przyłączono do wydatków zwyczajnych.

Szczegółowe zestawienie przewyżek wydatków i dochodów przedstawiłem w komisji skarbowo-budżetowej. Ten stały wzrost wydatków państwowych spowodował poważne powiększenie się długu skarbu państwa w P. K. K. P., który wynosił ostatnio 314 miljardów, jak również i wzrost emisji do 424 miljardów, z czego ustawowo nie pokryte są 275 miljard. W związku z tym stanem rzeczy przedkładam Wysokiemu Sejmowi ustawę o upoważnieniu do dalszego zadłużenia skarbu Państwa w P. K. K. P. do 370 miljardów i dalszej emisji ustawowo niepokrytej do sumy 350 miljard. marek.

Wydatkami wyżej wymienionymi są już objęte kredyty na potrzeby województwa śląskiego, ogółem 7 miljard. marek. Ten poważny stan naszych finansów jest wynikiem całego szeregu przyczyn sięgających do pierwszych dni naszej państwowości. Z chwilą utworzenia Państwa Polskiego potrzebne były olbrzymie wytężenia. Należało nietylko podsycać bieg normalny maszyny państwowej, ale ją tworzyć od fundamentów. Wobec niesłychanego zniszczenia kraju stopą wojenną i systematycznej dewastacji wszystkich warsztatów produkcji przez okupantów, jak również wyczerpania wszelkich zasobów kapitałów w rękach prywatnych. Państwo musiało podjąć się zadań niezbędnych dla odrodzenia gospodarczego kraju, ale przechodzących jego siły i środki, które wobec ogólnego zubożenia były nader małe. Aby podołać nieodzownym potrzebom weszliśmy na łatwą, lecz śliską drogę pokrywania wydatków państwowych i gospodarczych drogą emisji. Nie zdawaliśmy sobie dostatecznie sprawy z niebezpieczeństwa. Widzieliśmy jedynie konieczność zaleczenia ran powodowanych wojną, nie oglądając się skąd mają przyjść środki na najróżniejsze potrzeby życia narodowego. Wzięliśmy pęd zbyt wielki i zdobyły sobie prawo obywatelstwa fałszywe teorje o roli rządu w życiu gospodarczem.

Wszelkie właśnie produkcje i wszystkie czynniki życia gospodarczego — jakby rzecz naturalna — zwróciły się do rządu o kredyt, o pomoc finansową. Stworzyliśmy 9 instytucji kredytowych czysto rządowych lub też przy wybitnym udziale rządu. Jeżeli dodamy do tego 99 prywatnych banków akcyjnych z wielką ilością oddziałów nawet w drobnych centrach życia prowincjonalnego przy równoczesnym zaniku wkładów oszczędnościowych. — otrzymamy świetnie rozwiniętą sieć kanałów, którymi rozprowadzaliśmy kredyt do najdalszych zakątków kraju. Jedyną drogą jednak neutralizowania skutków inflacji jest droga mocnego rozdzielenia podatkowego. Niestety wszelkie wysiłki w tym kierunku odznaczały się wyjątkową bezpłodnością, idącą po linji najmniejszego oporu.

Położyliśmy główny nacisk na podatki pośrednie. Trudności jednak organizacyjne i pewne wady gospodarcze nie dały w tej dziedzinie rezultatów zadowalających. Akcyza spirytusu przyniosła zaledwie część należnych skarbowi dochodów; ¾ konsumcji usuwały się z pod kontroli skarbowej. W dziedzinie podatków bezpośrednich jedynie wybitnym momentem była danina państwowa. Podatek gruntowy w jego obecnej formie nie sięga 20 proc. wpływów przedwojennych, podatek przemysłowy daje zaledwie ⅓ część wpływów przedwojennych zaś podatek od kapitałów i rent faktycznie nic nie dał.

Odrodzenie naszego życia gospodarczego dokonywa się powolnie z wielką intensywnością i w niektórych wypadkach doszło już do cyfr przedwojennych. Dowodzi to bezwzględnie wielkiej żywotności sił narodowych. Daje to podstawy do zdrowego optymizmu na przyszłość. Rozwój ten jednak daleki jest od moralnego i w wielu kierunkach jest zupełnie sprzeczny, co jest jedną z przyczyn naszych niedomagań obecnych.

Wobec braku środków żywnościowych musieliśmy wejść na drogę kontrolowania ich produkcji i sztucznego wpływania na ich ceny na rynku wewnętrznym i na drogę ograniczeń wywozowych. Polityka ta dała pewne dodatnie wyniki. Utrzymaliśmy ceny na poziomie niższym od odpowiednich cen na rynkach zewnętrznych. Odbywa się to jednak kosztem wzmożenia produkcji i obniżenia siły płatniczej producentów, czyli właściwie kosztem skarbu Państwa.

W związku z tem znajduje się nasza polityka taryfowa, ogólnie nie sięgając nawet połowy stawek przedwojennych, a w niektórych dziedzinach produkcji, jak zboże, węgiel i żelaz osięga zaledwie ⅓ stawek przedwojennych. Jest to jedną z głównych przyczyn deficytu kolei państwowych wynoszącego przeszło 25 procent deficytu państwowego. Uregulowanie cen za pomocą restrukcji wywozowych i dawania pozwoleń na wywóz pewnych kontyngentów jest niesłychanie trudnem i w rezultacie łamie naturalny stosunek cen różnych produkcji. Państwo, dążąc do sztucznego obniżenia cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby oraz pewnych świadczeń w celu obciążenia budżetu obywateli, uszczupliło poważnie niektóre swoje dochody. Innymi słowy utrudniło sobie naturalne wyrównanie budżetu, co pociągało za sobą konieczność zwiększenia emisji pieniędzy papierowych, zaś ta emisja ze swej strony przyczyniła się niemało do dalszego wzrostu cen.

W tem tkwi cały tragizm walki z drożyzną. Również tragiczną jest sprawa redukcji wydatków państwowych i zrównoważenie budżetu tą drogą. Bezwątpienia pewna redukcja naszych funkcjonarjuszy państwowych jest możliwa i pożądana. Wynagrodzenie ich jest niesłychanie niskie, a oszczędności w tym kierunku są złudzeniem. Przy przeprowadzeniu polityki oszczędnościowej powinniśmy się kierować oceną wszystkich potrzeb z punktu widzenia ich całokształtu i chronologicznej pilności.

Powyższe niedomagania nasze jednocześnie wskazują poprawę. Jest faktem niezbitym, że sprawa całej gospodarki państwowej musi się odbyć płaszczyźnie podatkowo-budżetowej. Teraźniejsze ciężary ponoszone przez obywateli są niesłychanie niskie i ogólnie dojrzała myśl o konieczności doprowadzenia ich do norm, zdolnych pokryć konieczności państwowe. Lecz tutaj napotykamy na pierwsze zasadnicze trudności. Z jednej strony Państwo dobrowolnie obniżyło przez swoją politykę gospodarczą siłę płatności ludności, a z drugiej strony, podejmując się szeregu świadczeń ulgowych na korzyść tejże ludności, nie jest w stanie nacisnąć śruby podatkowej do koniecznej wysokości. Więc warunkiem koniecznym reformy jest powrót do normalnych stosunków gospodarczych. Ten powrót jest ściśle jednak związany z sanacją waluty tj. z wprowadzeniem stałego zdrowego miernika wartości, ponieważ marka przy jej ciągłej chwiejności roli tej spełnić nie może.

Fala wydatków płynie znacznie szybciej, niż pobór podatków bezpośrednich, które są kamieniem węgielnym reformy. Tak pojęte nie da się pomyśleć pobieranie podatku gruntowego, dochodowego lub zreformowanego przemysłowego w formie podatku obrotowego w ratach miesięcznych. W przedłożeniu złożonem Wysokiemu Sejmowi o podatku gruntowym przewidziano zmianę stopy wymiaru 2 razy rocznie. Czy wymiary te są możliwe i czy nasz aparat skarbowy, tak przeciążony pracą, podoła temu zadaniu, to doświadczenie przeszłości uczy, że nie należy oczekiwać zbyt wielkich w tym kierunku wyników. Pomimo wyżej wskazanych trudności praktyczne rozwiązanie tej koncepcji nie jest wyłączone, jakkolwiek natychmiastowe wprowadzenie w życie tej metody nie jest możliwe, czyli że, gdybyśmy nawet zdecydowali się na jej przyjęcie, to w międzyczasie należałoby obmyśleć środki, aby nie dopuścić do dalszej emisji rosnącej z zawrotną szybkością. Najłatwiejszym i najpopularniejszym wydaje mi się środkiem natychmiastowe podwyższenie stawek niektórych podatków bezpośrednich. Odpowiednie przedłożenie o 20-krotnem podwyższeniu podatku gruntowego znajduje się w Sejmie i mam głęboką nadzieję, że Sejm nie odmówi uchwalenia tej ustawy. Dałoby to możność osiągnięcia już w tym roku dość poważne kwoty przeszło 30 miljardów marek.

Dokładna analiza całokształtu naszych stosunków ekonomicznych z coraz większą natarczywością wysuwa na czoło zagadnienie wprowadzenia w nasze życie gospodarcze zdrowszego, bardziej stałego miernika wartości, niż obecna marka. Przedewszystkiem ilość tych wartości stale i wydatnie wzrasta, a wszelkie gałęzie produkcji, pracując coraz intensywniej, coraz więcej je nasycają. W tej chwili mogę śmiało powiedzieć, że nie powinno być głodnych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Bardzo skrupulatne obliczenia wskazują, że posiadamy nadwyżkę około 1 miljona sztuk trzód, które bez żadnej szkody dla spożycia w kraju możemy wywieźć zagranicę. Ziemniaków na wywóz posiadamy ilość bardzo poważną, nie mniej niż półtora miljona ton, ale na wywóz takiej ilości nie pozwalają nam środki komunikacyjne. Zrobimy wszystko, aby ułatwić ich przetworzenie i wywóz w formie przerobionej. Ilość cukru na wywóz podwoimy z łatwością przed końcem kampanji, czyli wywóz ten wyniesie nie mniej niż 150 000 ton. Przemysł włókienniczy rozwija się stale i sięgają po niego rynki zagraniczne, wpływając powoli na polepszenie naszego życia handlowego i politycznego. Całe więc życie gospodarcze bije tętnem coraz żywszem.

Podwójna moralność N. P. R.

Przypominają sobie niewątpliwie czytelnicy nasi z artykułów, sprawie tej na łamach „Głosu“ poświęconych, jak to N. P. R. i jego organa, np. „Głos Robotnika“ oburzały się z powodu tego, że „chadecja“ głosowała w Sejmie przy układaniu Konstytucji za karą śmierci, za chłostą. — Nie podawano naturalnie w pismach tych tego, że chodziło o kary tego rodzaju dla bestji w ludzkiem ciele, jakie stawały, dajmy na to, przed sądem grudziądzkim w tych dniach i którym podyktowano — jak wynika z numeru dzisiejszego — wyrok śmierci. — Karę — powie każdy człowiek sprawiedliwie myślący — zaiste zbyt łagodna dla ludzi, którzy popełnili 20 morderstw rabunkowych. Przemilczano, że posłowie nasi mówili właśnie o karach tych surowych dla paskarzy.

Dziś — o obłudo — ci sami ludzie głoszą w „Głosie Robotnika“: Żądamy dla paskarzy Sądów doraźnych — kary chłostwa — kary śmierci — konfiskaty majątków!“ Wszystko to rzeczy, o których nasi przedstawiciele dawno mówili i pisali.

Niemoralnem było głosowanie takie i żądanie, gdy wychodziło z naszej strony — szczytem moralności i mądrości jest teraz, gdy promienie tej świadomości dotarły wreszcie i do w ciemnocie pogrążonych łbów przywódców N. P. R.u!

Oto podwójna moralność — dwojakie oblicze N. P R.—u!

Zanotować możemy w każdym razie krok ten jako zwycięstwo nasze!

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 101

Znagła wyszła do sąsiedniej świetlicy...

Nasłuchiwała Bielecka w biciu serca, bo zcichłą jakąś rozmowę w sieniach prowadzono.

Wstała Halzuchna z klęczek...

Anitalka wróciła do alkierza roześmiana, mówiąc:

— Ot, stary... Był tylko co, znowu przychodził.. Powiada, że zapomniał was prosić o przysłanie mu przez ordynansa jakiejś maści gojącej, którą pono w Buławach, ochmistrzyni Marfa sporządza wielce osobliwie... Ale idźcie sami do Fereusa, bo nie wszystko wyrozumiałam, co mi mówił...

Prędko pobiegła Halzuchna, minęła jadalnię, wpadła w sienie...

W mrocznej ich głębi, u drzwi stał Weselini.

— Co?... — Zatrzymało się w niej serce.

Cicho odrzekł:

— Zezwolił... Milczał zrazu, jakby się w sobie zacinał... Gdy mu co nie w myśl, taki bywa... Prosiłem go wielce... że sprawa jest ważna... Moment rozmyślał... Aż nakazał, byście jutro, po rannej mszy świętej, która o pierwszych świtach się odprawuje... w komorze ojca Laterna, spowiednika królewskiego... czekali... Tam król przyjdzie po mszy.

Dech w niej całkiem ustał, czasu ferensowego szeptu.

— Będę — ledwo zdołała rzec — o pierwszych świtach... po mszy... u ojca Laterna...

— Jać was tam wprowadzę... Wedle drzwi stójcie — objaśniał Weselini. — I sami bądźcie.., bez służebnej...

— Sama będę...

Cicho wyszedł Ferens.

Drzwi za nim zamknęła, opuściła na nie skobel

Szarzało, ale gęste mgły tłumiły brzask.

Cichość była w przestworzu taka, że zapalone tylko co świece przed ołtarzem, nieruchomym płomykiem rozgorzały.

Rozwidniał się od nich coraz wyraźniej obraz, przybity do ściany. Jur święty był na nim, patron rycerzy. We zbroicy, na koniu spienionym, przebijał dzidą straszliwą bestję, wijącą się u nóg rumaka.

Pod obrazem na półeczce czerniał krucyfiks żelazny, z rozpiętym na nim Chrystusem.

Krzątał się wedle ołtarza, chłopczyna, dziesięciolatek, biedota, z gościńca podjęta przez księdza Laterna i hołubiona przezeń litościwie. Owszem, profit był z sieroty; do mszy nauczył się służyć, te: Christe elejson, sekula sekulorum — akuratnie powiadał. Ornat, stułę, puryfikaterz, w kolei, jak trzeba, podawał księdzu. Lubił go stary spowiednik królewski, przyrzekał na mnicha wykierować. W prawdzie pacholę o moderunku rycerskim bardziej marzyło, niż o kropidle, ale ninie godziło się ze swym losem.

Już ampułki napełnione winem i wodą postawił chłopiec na stoliku, opdal stojącym i ten ręczniczek, w wachlarz ułożony; potem dywan rozpostarł na stopniu przed ołtarzem, nie bardzo z robotą pośpieszając, że pora była wczesna, brzaskowa...

Ledwo gromadzili się szeregowcy, niecoś starszyzny przebywało powoli, Wolę król zołtawił każdemu, nakazem w modlitwie żołnierzy swoich nie krępował. Powiadał przecie nieraz Batory, że „króluje nad ludem, nie nad sumieniami“; ale sam każdodziennie nabożeństwa słuchał, bez świty, tylko z Ferensem tu przybywając.

Katolikiem był król z kłonienia się serca; rozum wiódł go do sprawiedliwego, a na życiowe znoje szukał miłosierdzia pańskiego [85]).

Przykład królewski działał na otoczenie, jak silna zachęta; przeto mało kto ostawał w namiocie, czasu rannych nabożeństw; ot, ci aryjanie, ot, innowiercy, ot, chorzy, do łożnic przykuci, — reszta tłumnie stawała u ołtarza.

Zaroił się już majdan przed polową kaplicą, wyzierały twarze klęczących żołnierzy, dobywane światłem płonących świec z panujących dokoła ciemności; tu, ondzie krzesały się poblaski zbroic, — szmer oddechów, szepty cichych modlitw płynęły z mgławej roztoczy, kłębiącej się jeszcze nad ziemią.

Bielecka stała przy ścianie domostwa, poza ołtarzem; cień ją osłaniał, prawie niewidna była...

[85]) Zdanie o Batorym jednego z cudzoziemców, na dworze jego obecnym: „Króla polskiego cechują cztery cnoty: jest dobrym katolikiem, lubi słuchać cudzej rady, wykonywa zaraz co postanawia, nie szczędzi żywota w sprawie słusznej.“

(Ciąg dalszy nastąpi)

O urlopach dla pracowników przemysłowo-handlowych.

Jak N. P. R. pojmuje obronę interesów robotniczych.
Interpretacja ustawy z dnia 16 maja 1922 r.

W dziedzinie polityki społecznej, a zwlaszcza ustawodawstwa pracy, jedno z pierwszych zajmuje bezsprzecznie Polska.

Reformy społeczne, dotyczące kwestji robotniczej, w znaczeniu ochrony pracy — przeprowadził polski Sejm z gorączkowym pośpiechem. mając na względzie dobro pracowników, zatrudnionych w przemyśle, handlu i rolnictwie.

Być może, że surowe przeszczepianie reform bez uwzględnienia lokalnych warunków polskiego życia gospodarczego — nie wyda tych owoców, jakich spodziewali się mocodawcy — suwereni, w każdym razie są to poważne reformy, wzorowane na zachodniem ustawodawstwie pracy.

Na czoło tych reform, natury socjalnej, wybija się obecnie ustawa z dnia 16 maja 1922 r. **o urlopach dla pracowników**, zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Takiej ustawy z wyjątkiem Polski i zdewalutowanej Austrji nie posiada żadne, nawet najbardziej demokratyczne państwo. nietylko w Europie, ale i po drugiej stronie Oceanu Spokojnego.

Warto zapoznać się z skróconem brzmieniem tej ustawy:

Art. 1. . . . . „Pracownicy, zatrudnieni na mocy umowy pracy w przemyśle, handlu, biurowości, komunikacji i przewozie, szpitalnictwie. instytucjach opieki społecznej i użyteczności publicznej oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczanych, prywatnych czy państwowych, z wyjątkiem **przedsiębiorstw sezonowych**, których praca trwa krócej, niż, 10 miesięcy w roku — mają prawo korzystania co rok z **płatnego urlopu**.

Zakłady przemysłowe rzemieślnicze, zatrudniające czterech lub mniej pracowników — nie podlegają przepisom ustawy.

Art. 2. . . . . . „Prawo do korzystania z płatnego 8-dniowego urlopu przysługuje pracownikom, wymienionym w art. 1. o ile ich praca trwa bez przerwy rok w danem przedsiębiorstwie i 15 dniowego, o ile bez przerwy trwa 3 lata.

Pracownicy młodociani, poniżej lat 18, korzystają **po roku pracy nieprzerwanej z 14-dniowego urlopu.** Korzystają również z niego **terminatorzy i uczniowie**, nie **wyłączając zakładów, zatrudniających do 4 pracowników.**

Wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo. **zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości**, po **półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy,** po rocznej zaś jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany.

Nieczynności w pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego **wypadku, powołania do ćwiczeń wojskowych nie uważa się za przerwę w pracy**, pozbawiającą lub ograniczającą prawa do korzystania z urlopu.

Art. 3. . . . . „Pracownik traci prawo do urlopu gdy sam rozwiązał umowę pracy lub też rozwiązanie nastąpiło z jego winy bez uprzedniego wypowiedzenia.“

W dalszym ciągu powiada ustawa. iż pracownikowi nie wolno w czasie urlopu pracować w innem przedsiębiorstwie albowiem traci wynagrodzenie za czas urlopu, dalej, że pracownikom przysługuje prawo wzajemnego porozumienia się co do kolejności korzystania z urlopów itd.

Nie wchodząc w bliższą ocenę tej bądź co bądź rzutkiej i z rozmachem socjalnym uchwalonej ustawy — stwierdzić należy. iż w dniach 1, 2 i 5 lipca br. pojawiły się w „Dzienniku Ustaw Rzeczyp. Polskiej Nr. 52, poz, 481 i poz. 482“ rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, wydane w porozumieniu z Ministrem handlu i przemysłu w sprawie **stosowania letnich urlopów** w r. 1922 oraz okólnik Nr. 44/22 do Inspektorów pracy w formie instrukcji tymczasowej w sprawie stosowania ustawy o urlopach dla pracowników.

Rozporządzenie z dn. 1 lipca Nr. 52, poz. 481 wymienia 12 działów przemysłu, reprezentanci — pracodawcy, którego mają prawo przełożyć urlopy pracowników **całkowicie na okres czasu od 1 października do 31 grudnia br.**

Rozporządzenie z dn. 2 lipca Nn. 52, poz. 482 postanawia w jaki sposób mają być ułożone przez pracowników listy urlopowe.

Wreszcie charakterystyczny jest okólnik Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 5 lipca Nr. 44/22 w sprawie tymczasowego stosowania ustawy o urlopach dla pracowników, który to okólnik stępia ostrze rozporządzenia z dn. 16 maja 1922 r. wymierzonego bądź co bądź przeciwko pracodawcom.

Ookólnik ów wyraźnie powiada, że do chwili wydania nowego rozporządzenia wykonawczego w sprawie urlopów przez Min. Pracy i Op. Społ. ustawa z dnia 16 maja br. daje „prawo do korzystania co rok z płatnego urlopu“, lecz nie czyni z tego obowiązku: wobec tego pracownik może z prawa swego niekorzystać, jednakże przedsiębiorca nie ma prawa wywierać w tym kierunku nacisku.

W końcu okólnik ten przewiduje, że pracownik zrzekający się przyznanego urlopu, **nie ma prawa z tego** tytułu do żadnego dodatkowego wynagrodzenia.

Powyższe pewnego rodzaju złagodzenia ustawy z dnia 16 maja 1922 r. na korzyść pracodawców jest bezsprzecznie dziełem Ministra Pracy i Op. Spół. p. Darowskiego, męża zaufania N. P. R. (Narodowa Partja Robotnicza). Charakteryzuje to dosadnio pojmowanie przez ludzi z tego stronnictwa kwestji socjalnej oraz stosowana przez nich obronę interesów warstw pracujących.

Autorem zaś ustawy w pierwotnem brzmieniu i zrozumieniu ustawy z dn. 16 maja br. o urlopach dla pracowników — jest **ks. poseł Z. Kaczyński**, członek **Klubu Chrześcijańskiej Demokracji.**

*

Robotnik **polski**, bez względu na przynależność partyjną. **który pilnie i bacznie śledzi wszelkie przejawy ewolucyjnej walki o faktyczne, a nie illuzoryczne polepszenie bytu, niezawodnie przeprowadzenie doniosłej ustawy** z **dnia 16 maja 1922 r. o urlopach** dla **pracowników poczyta za ogromną zasługę posła Z. Kaczyńskiego, który w tym wypadku reprezentuje linię politycznej działalności Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego.**

Ustawa z dnia 16. maja 1922 r., przyjęta wprost entuzjastycznie przez ogół pracujący, stwierdza ponadto, że Stron. Chrześc.-Dem. w walce o prawa ludu pracującego wysuwa na swym sztandarze konkretne a nie wywrotowe i demagogiczne hasła. jak to czynią partje lewicowe.

Charakterystycznem jest. iż ustawa z dnia 16 maja 1922 r. niemile dotknęła obóz lewicowy. **Chcąc zatem** zniweczyć dobroczynne jej skutki dla ogółu pracujących a tem samem zatrzeć wrażenie, że wnioskodawcą ustawy z dnia 16 maja br. jest Stronnictwo Chrześc.-Dem., postarał się obóz lewicowy przez swego męża zaufania (N. P. R.) ministra Darowskiego o interpretację z dnia 5 lipca tej ustawy, z oczywista szkodą pracowników!!!

Tak to dla celów taktyczno-politycznych **obóz lewicowy wystąpił przeciwko interesowi klasy robotniczej.**

Robotnik powinien to sobie dobrze zapamiętać!!!

Z Chrześc. Nar. Str. Pracy.

Reda, pow. wejherowski.

Dnia 17 września zaraz po nabożeństwie zagaił miejscowy ks. prob. wieczanowski zebranie przedwyborcze, oddając głos sekretarzowi Okr. p. Dzieniszowi, który nas pouczał o przyszłych wyborach, przedewszystkiem ostrzegał przed blokiem mniejszości niemiecko-żydowskim, chociażby na czele tej listy stał jakiś ks. kanonik z Poznania. Potem zabrał głos p. prof. Pohlmann, mówiąc o niebezpieczeństwie. jakie nam grozi ze strony żydów, do których się przyłączyli Niemcy. Następnie przemawiał p. Starosta, kupiec z Wejherowa o NPR. Następnie p. Dzienisz ostrzegał przed p. Kulerskim i jego agentami, którzy wychodzą z Gdańska w osobach pp. Szulca, Sinickiego, dawniejszego adwokata Brejskiego i posła p. Wasilewskiego. O ½2 zakończono zebranie.

Chylonja, pow. wejherowski.

Dnia 3 września odbył się w Chylonji o godzinie 6 wieczorem wiec przedwyborczy. Zagaił go sekretarz okr. p. Dzienisz, i oddał głos p. Abrahamowi z Gdyni. który apelował do braci Kaszubów, aby przy swych wyborach nie oddali ani jednej kartki Niemcowi, jak to się stało przy ostatnich wyborach. Dalej p. prof. Pohlmann wyjaśnił, jakie wpływy mają Żydzi w Polsce i czego od Sejmu żądać musimy, aby stosunki naprawić. Potem zabrał głos ks. Lesiński, objaśniając pod jakiemi warunkami powstał blok narodowy i zachęcał do jedności. Nareszcie około 9-tej zamknął przewodniczący wiec.

Wiecownicy uchwalili hołd dla bohatera narodowego p. Wojciecha Korfantego i rezolucję skierowaną do marszałka Sejmu, żądającą nieodraczania wyborów i potępiającą bojówki w guście dr. Jarosza z Grudziądza.

Uchwały wiecowników zostały doręczone p. posłowi Korfantemu i p. marszałkowi Trampczyńskiemu.

Wielki Kack, pow. wejherowski.

Dnia 15.9 1922 o godzinie 7 wieczorem odbyło się zebranie przedwyborcze, które zagaił sekretarz p. Dzienisz. Pouczał nas o wyborach nadchodzących, zwracał uwagę na przeglądanie list wyborczych, przedewszystkiem ostrzegał nas, żebyśmy nie powtórzyli głupstwa, które popełnili Kaszubi, że w ostatnich wyborach wybrali 2 Niemców posłów. Przy tych wyborach już niema mowy o niemieckich listach. bo złączyli się w bloku z Żydami. Ażeby zamydlić kaszubom oczy, podobno ten blok żydowsko-niemiecki postawił na pierwszym miejscu jako kandydata na posła kanonika pewnego z Poznania. — Dalej zabrał głos p. Ściesiński z Chrz. Nar. Stron. Rol. z Grudziądza i mówił o teraźniejszem położeniu politycznem. Po nim przemawiał p. Abraham, podając wiele praktycznych przykładów z swego życia

O godzinie pół do 9-tej zakończono zebranie. Zebranych było około 200 osób.

Rumja, pow. wejherowski.

10 bm. odbył się wiec przedwyborczy w Rumji przy udziale 300 wiecowników. Zaraz po nabożeństwie zagaił wiec okr. sekretarz p. Dzienisz, dorzucając kilka słów objaśniających. Potem oddał głos p. Abrahamowi z Gdyni, który się rozwiódł o działalności posłów Niemców w Sejmie i ich zblokowaniu się z Żydami. Ostrzegał, żeby teraz żaden głos nie padł na Niemca. Dalej mówił p. prof. Pohlmann o niebezpieczeństwie, jakie nam grozi ze strony Żydów. Przedewszystkiem powinniśmy bronić praw Kościoła katolickiego. P. Stanisławski z Wejherowa opowiadał, jakich środków chwyta się lewica — belwederska partja, mianowicie, przytoczył bojówki p. dra. Jarosza z Grudziądza. Nareszcie miejscowy ks. prob. Kurowski podziękował mówcom i cieszył się, że Kaszubi posiadają tak tęgich szermierzy wiary katolickiej, a zwracając się do wiecowników, przeczytał im odezwę biskupów polskich wydaną do wyborców. Po 3-ciej zamknął p. Dzienisz wiec pieśnią „Serdeczna Matko“.

Koncert

na bursę akademika pomorskiego w Poznaniu.

Urządzony przez Związek Filomatów Pomorskich koncert onegdajszy ściągnął. jak na stosunki grudziądzkie, dość liczne rzesze do sali Tivoli. Gdyby ogół nasz zajrzał do przepełnionych burs w Bydgoszczy i na Pradze warszawskiej, przekonał się o sporej tej gromadzie zespolonej w nauce, zwiedzałby liczniej wszelkie wieczory pieśni i słowa na tak szczytny cel urządzane.

„Wiele dobrego związek zdziałał, wiele dusz ocalił dla polskości, wielu uczniów zapalił świętym ogniem miłości Ojczyzny, porwał do pracy, wielu ospałych wyrwał z odrętwienia“ i . . . nie zadawalnia się tą tak świetlaną kartą z swej przeszłości, czego dowodem świeżo postawiony cel; a że komitet dąży do urzeczywistnienia tego celu drogą dobrze wybraną udowodnił nam to wczorajszym programem. Szkoda tylko, że nad ustawieniem jego racjonalnem nie pomyślano przed wydrukowaniem, gdyż tylko wówczas program taki jest owym pożądanym ciceronem, który popularyzuje utwory naszej literatury muzycznej wśród średnio muzykalnych.

Dążymy przecież i na polu muzyki do wyżyn, z reguły mało nam jeszcze dostępnych, boć mieliśmy także onegdaj próbki muzyki kameralnej: Trio Czajkowskiego i Menuet Szuberta, wykonane przez panów dr. Frendla, Szulca i Szpiegel. Całość zrobiła dodatnie wrażenie, choć były usterki w tempie, a wiolinczeli zarzucić trzeba brak głębokiego tonu. Smyczek prowadził bardzo umiejętnie linję łagodnem, o pełnym tonie pociągnięciem, a fortepianista to dyskretny, to znowu popisujący się opanowaniem trudności technicznych po mistrzowsku podtrzymywał rytm. Dało się to zauważyć specjalnie w Menuecie, który mimo wybijania rytmu na fortepianie był odegranym b. lekko, zachowując konsekwentnie swój styl.

Mniej szczęśliwą była deklamacja, a to głównie z powodu nieopanowania pamięciowego. stąd też zapewne niepotrzebnie dodane a rym załamujące słówko „to“ w „Odzie do młodości“! Deklamacja. mimo iż była szczera, nie była owianą tem ciepłem, które może dałoby się nabrać przez wsłuchanie się w deklamatora tej miary co nasz Michał Tarasiewicz. Na uznanie zasługuje wspomniana szczerość już dlatego, iż przeważnie w Odzie wielu nie zdołą pohamować zbytniego patosu.

Pani pułk. Bartelmusowa sympatyczna, aparycja sceniczna obdarzyła nas dwoma pieśniami naszych przedwcześnie zmarłych Karłowicza i Galla. Za wybór tych pereł. mianowicie mało słyszanego „Wracaj“, jesteśmy pani B. bardzo wdzięczni. ale wolimy ją jako śpiewaczkę operową, aniżeli pieśniarkę. Materjał głosowy posiada śliczna średnicę o aksamitnem brzmieniu mezzo-sopranowem, niektóre górne tony jednak ostre w uderzającem przeciwieństwie: une voix rauque; mimowoli nasuwa się przypuszczenie, iż p. Bartelmusowa forsownie z działu mezzo-sopranu przeszła do sopranu dramatycznego, stąd w „Madame Butterfly“ wymagającej sopranu dramatycznego, że tak powiemy pur-sang nie zachwycała melomanów głosem, lecz nadzwyczajną interpretacją. Śpiew jej nigdy słuchacza nie znuży, ponieważ bogata w różne odcienia dusza artystyczna wiernie swe przejścia ze słuchaczem dzieli, stąd szybko zapanował na sali kontakt między sceną a audytorjum. Ostatnie zachwycone słusznie arią z Halki „O jakżebym klęczeć już chciała“ darzyło artystkę żywemi oklaskami.

Oklaski należały się także dyrygentowi orkiestry p. por. Dawidowiczowi, którego dyskretny akompanjament dający śpiewaczce niezrównaną swobodę mieliśmy już nieraz sposobność podziwiać. Zauważyliśmy wczoraj, iż orkiestra rzeczywiście idzie naprzód, nawet stary Gluck byłby dla tak młodej orkiestry łagodnym sędzią. zważywszy przytem braki w instrumentacji Taniec niewolnika odegrano z temperamentem i dobrym rytmem. Najlepszym jednak numerem orkiestry była uwertura „Bajka“ Moniuszki. W stosunku do ostatniego zagrania tegoż utworu musimy orzec, iż obecnie jest ona wycyzelowana, świadczy to o pracy niemałej.

Koncert zakończył żywy obraz „Polska zmartwychwstająca“ (p. starościanka Ossowska) układu p. prof. Szczeblewskiego. Znając jego talent niepośledniej miary oczekiwaliśmy wiele. to też piękny obraz ten nie był dla nas niespodzianką. Wybór interpretatorki pięknego jego pomysłu był b. szczęśliwym. Szkoda tylko, że podniosły nastrój idący do nas ze sceny, poił nas za mało; można było kurtynę parę razy unieść!

Ponieważ chcielibyśmy jeszcze paru słowy o godnych następcach Wilnian referat nasz uwieńczyć. niechaj nam prelegent ks. Łęga nie poczyta za złe, iż na końcu wzmiankujemy o jego trafnie w krótka formę ujętej, a dobrze objaśnionej przemowie. Przemowę przeniosła nas do tych młodych. pełnych zapału serc, składających przysięgę na miłość i zmartwychwstanie Polski, oczy nasze widziały ów wizerunek Chrystusa na krzyżu, a obok niego porozmieszczane wizerunki polskich bohaterów i poetów oraz cudne ich myśli, które rzucili na urodzajną glebę.

Czar......

Rodzina zbrodniarzy przed sądem.

Trzeci dzień rozpraw.

(Przed południem.

Dotychczas nie zdołano sobie wytworzyć jasnego obrazu z biegu rozpraw, czwartkowa rozprawa jednak rzuciła jasne światło na całą tragedję. Zawdzięczać to można zeznaniu świadków.

Jako pierwszego świadka przesłuchano sędziego śledczego Karwowskiego ze Świecia, który zeznawał o przebiegu i wyniku pierwszych badań.

Według tych zeznań oskarżony Stanisław przyznał się do popełnienia zbrodni. Antoni i Kwiatkowski zawsze kategorycznie zaprzeczali. Przymusu i gróżb żadnych nie stosowano przy przesłuchach.

Do popełnionego morderstwa rodziny Błochów w Bramkach przyznał się ojciec w zupełności. Zamordowany Jantz był silnie zbudowanym człowiekiem, tak, iż wątpliwem się wydaje, że sam Franciszek Jankowski zamordował jego i członków rodziny.

Na zapytanie przewodniczącego dra Łacheckiego, dlaczego oskarżony Stanisław zmienia stale swe zeznania, odpowiada Stanisław, że nie pamięta, co zeznawał.

Prokurator: Kto miał siekierę w ręku? Stanisław: ojciec.

Prokurator: W takim razie ojciec wszystkiemi narzędziami zabijał wszystkie osoby rodziny Jantzów. Pan przecież zeznawałeś, że zaraz po pierwszym strzale pan uciekałeś, wobec tego pada na pana posądzenie, jakoby pan zamordował panią Behnkową. Jest niemożliwą rzeczą, ażeby ojciec pana sam był zabił całą rodzinę.

Oskarżony Stanisław milczy.

Świadek Matuszewska opowiada o bliższych szczegółach, poprzedzających morderstwo. Po konfrontacji z oskarżonymi nie poznaje ich.

Następuje przesłuchanie świadka Antoniego Sadowskiego, na którego napad się nie udał. Sadowski został postrzelony w oko.

W tej samej chwili, gdy świadek wchodzi, zwraca swój zwrok na oskarżonego Franciszka Jankowskiego i mówi podniesionym głosem „Toś ty, który do mnie strzelał". W dalszym ciągu opowiada, jak się sprawa miała.

Po udzieleniu noclegu nikczemni zbrodniarze nadużyli jego gościnności i wpadli do kuchni, gdzie bez żadnego powodu oddali strzał, raniąc Sadowskiego w oko. Krewną p. S., pannę Sadowską, ranili zbrodniarze w rękę, poczem zbiegli.

Na zapytanie przewodniczącego czy oskarżeni byli w pijanym stanie, gdy czyn ten popełnili, świadek odpowiada przecząco.

To samo mniejwięcej zeznaje świadek pani Sądowska i panna S.

Świadek panna Sądowska poznaje po skonfrontowaniu oskarżonego Franciszka i Antoniego.

W sprawie popełnionego morderstwą na rodzinie Rosenbergów w Żurawym Młynie przesłuchano świadka Juljannę Knitter, która zeznaje, że w czasie, gdy zbrodniarze nadeszli, znajdowała się z Leonem Winowieckim na podwórzu, skąd ich gwałtem wprowadzili oskarżeni do mieszkania.

Podług zeznania Juljanny Knitter weszli do pokoju, gdzie Rosenbergowie się znajdowali, Stanisław i Antoni J. których przy konfrontacji poznaje natychmiast, i jeden z nich, wymówił następujące słowa po niemiecku: „W imię prawa bolszewickiego, oddać nam 50 000 marek". Zaraz po tych słowach oddał jeden z nich strzał na pana Rosenberga, kładąc go trupem na miejscu. Zbrodniarze byli w mundurach „grenzschutzu" i w hełmach stalowych.

Na zapytanie prokuratora, co na to oskarżony Stanisław ma do powiedzenia, oskarżony twierdzi, że nie strzelał, i że nie posiadał ani płaszcza wojskowego ani hełmu stalowego.

Wobec tego przewodniczący przytacza wyjątek z akt niemieckich, w których zaznaczono, że oskarżony Stanisław stawał wówczas przed sędzią śledczym w wojskowym płaszczu. Przesłuchy odbywały się 29 kwietnia 1919 roku, więc 20 dni po dokonaniu zbrodni.

Świadek Otton Jantz, (brat zamordowanego Jantza) zeznaje, iż brat jego posiadał przed morderstwem 600 000 marek, które po dokonanym czynie zniknęły z komody

Na zapytanie przewodniczącego czy możliwem jest, aby jeden człowiek był zdolny do popełnienia podobnego czynu, zaprzecza świadek.

Świadek Rahn Albert po skonfrontowaniu poznaje natychmiast wszystkich trzech głównych oskarżonych, i to Franciszka, Stanisława i Antoniego

Na zapytanie przewodniczącego, czy szwagier jego posiadał większą gotówkę, zeznaje świadek Rahn, że pamięta, iż szwagier jego posiadał przed morderstwem 1 miljon marek. Na tem zakończono przedpołudniową rozprawę.

Trzeci dzień rozpraw.

(Po południu.)

Ciąg dalszy rozpraw o godzinie 4-tej po południu.

Popołudniowe rozprawy wypełniło wysłuchanie badań lekarskich na miejscu zbrodni.

Jako pierwszy zeznawał p. dr. Hiller ze Świecia, który zupełnie dokładnie wykazywał, że rany zadane ofiarom były śmiertelne. Taksamo zeznaje, że kule były rozmaitego kalibru.

Po wysłuchaniu jeszcze kilku świadków, obrońcy oskarżonych Franciszka i Antoniego stawiają wniosek o poddanie ich badaniu lekarza-psychjatry.

Sąd po naradzie — jak już wczoraj donosiliśmy — nie przychyla się do wniosku obrońcy.

Po wysłuchaniu rzeczoznawców lekarskich zakończono rozprawę o godzinie 7½.

Czwarty dzień rozpraw.

(Przed południem.)

Po przeczytaniu obszernego protokułu z ogledzin zwłok zamordowanych zabrał głos prokurator Dutkiewicz.

Prokurator mówi m. i.: Po czterech dniach dochodzeń rozprawa rzuca światło na całą tragedję tych, którzy odeszli na wieki, ludzi około 20.

Obecnie patrzymy na osoby, które są powodem tej tragedji życiowej, i siedzą obecnie na ławie oskarżonych.

W naszem państwie spotyka się występki i zbrodnie. Zbrodniarzami są ci, których wychowały ciemne ulice, celem dokonywania rabunków, morderstw itd.

W danym wypadkn jednak sprawa przedstawia się inaczej. Tu stają ludzie, którzy potrafią prawocać i mogliby pracować dla dobra całego społeczeństwa.

Widzimy Jankowskiego na galerji oskarżonych, człowieka który miał gospodarstwo. W chwili popełnienia morderstwa w Bramce jest właścicielem miljonowej gotówki.

Miał on wszystko coby mogło zaspokoić jego potrzeby życiowe.

Motywem zbrodni jest niechęć do pracy, jak u bardzo wielu ludzi, którzy nie chcą pracować uczciwie.

Rozmaite momenty zdziczenia budzą bardzo poważne obawy co do zdrowia społecznego. Zdziczenie społeczeństwa spowodowała wojna. Ludzie przyzwyczaili się do paskarstwa, złodziejstwa i zabijania.

Przyczyną tej moralnej zgnilizny są nowe prądy, które od dłuższego czasu nurtują w społeczeństwie.

Podstawą etyki społecznej są dwa źródła: wiara i nauka. Tam gdzie niema nauki, burzy się etyka.

Gdyby oskarżeni mieli cokolwiek wiary, to jestem przekonany, że nie byliby posunęli się tak dalece, jak nap. do świętokradztw.

Co do oskarżenia, to cały akt oskarżenia podtrzymuję w całej rozciągłości.

Szajka ta, która siedzi na ławie oskarżonych, grasowała już od r. 1918 za czasów niemieckich.

Co do faktu zgwałcenia córek przez ojca, nie podtrzymuje oskarżenia, ponieważ córki zaprzeczają temu.

Krytycznego dnia przed napadem w Radzynie na p. Sądowskiego przybyli osk. Franciszek i Antoni Jankowscy i Kwiatkowski do niego i prosili o nocleg, nadużyli oni gościnności gospodarza w brutalny spsób, usiłując zamrdować go oczywiście według z góry ułożonego planu.

Również co do innych zbrodni prokurator wykazuje, że były one popełnione z premedytacją.

Prokurator wnosi o następującą karę: dla **Franciszka Jankowskiego** (ojca) 15 lat domu karnego i karę śmierci, dla Stanisława i Antoniego Jankowskich na 15 lat domu karnego i karę śmierci, dla Grandta na 15 miesięcy więzienia, Rejewskiego na 5 lat domu karnego.

Następnie zabrał głos jako obrońca Franciszka p. dr. Sokolnicki, prosząc o łagodniejszy wymiar kary.

Popołudniu reszta obrońców w swych przemówieniach starała się osłabić wywody prokuratora, by uzyskać łagodniejszy wymiar kary dla oskarżonych.

Po kilkugodzinnej naradzie Sąd wydał o godzinie 10 wieczorem następujący wyrok:

Oskarżonego Franciszka Jankowskiego za paserstwo, zbrodnię morderstwa i rozbój na 15 lat domu karnego (z zaliczeniem odsiedzonego czasu w areszcie śledczym od 24. 2. 1922) **i na 2-krotną karę śmierci, oraz na 10 lat utraty praw.**

Oskarżonego Stanisława Jankowskiego za zbrodnię ciężkiej kradzieży i morderstwo na 10 lat domu karnego, trzykrotną karę śmierci, oraz 10 lat utraty praw.

Osk. Antoniego Jankowskiego za zbrodnię usiłowanego morderstwa, dokonane morderstwo, ciężką kradzież na 12 lat domu karnego, 2 krotną karę śmierci oraz 10 lat utraty praw.

Osk. Alberta Grandta za ciężką kradzież i sprzeniewierzenie (okoliczności łagodzące) **na 14 miesięcy więzienia** (z zaliczeniem czasu odsiedzianego w areszcie śledczym od 2. 3. 1922 do dziś).

Osk. Piotra Rejewskiego za paserstwo na 6 miesięcy więzienia (z zaliczeniem czasu odsiedzianego w areszcie śledczym). **Obecnie będzie uwolniony.**

Osk. Bronisławę Jankowską i Marjannę Grandt uwalnia **się zupełnie ponieważ nie udowodniono im czynn, objętego aktem oskarżenia.**

Tym sposobem stało się zadość sprawiedliwości, której oczekiwano już od dłuższego czasu.

Ciężki był obowiązek wymiaru kary przez sąd w osobach pp. dr. Łacheckiego, Eichhorna i sędziów-laików, ale tem bardziej należy im się uznanie, że prowadzili rozprawy z całą bezstronnością, starając się zgłębić tę wstrząsającą tragedję życiową.

pal.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela: Radzyna, N. M. P. wyk. niew. **Wschód słońca 5.49, zachód 5.54. Wschód księżyca 9.57, zachód 7.48.**

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

—** **Z Teatru Pomorskiego.** W budynku wre robota od rana do wieczora. Przybudowa już jest pod dachem; cieśle ukończyli swą pracę, i teraz personel techniczny gorączkowo jest zajęty wewnętrznem urządzeniem sceny i nową sznurownią. Świeżo malowane pełne inwencji dekoracje artysty malarza Bożnchowskiego wypełniają już magazyny, obecnie zajęty jest wiernem oddaniem tła do przysięgi Kościuszki — Sukiennic i Rynku krakowskiego. Warsztat krawiecki przygotowuje kostjumy, fryzjerem teatralnym wybrano doświadczonego w tym fachu p. Pinna z ulicy Sienkiewicza.

Bilety abonamentowe będą w tych dniach gotowe. Bloki zawierają po 20 bonów, są ważne na 3 miesiące prócz niedziel i gościnnych występów, i opiewają na 25 procentową zniżkę. Sprzedaż biletów przyjął łaskawie pan Wawrzyniak, plac 23 Stycznia i rozpocznie się w tych dniach. Datę ogłosimy.

R. C.

Pamiętaj!

Pamiętaj o tem, **abyś się przekonał natychmiast,** czy nazwisko twoje, twojej żony i twoich dzieci, które ukończyły do dnia 17 sierpnia br. 21 rok życia, **jest wpisane na listę wyborczą!**

Przypomnij twemu krewnemu, twojemu sąsiadowi, przyjacielowi i wszystkim znajomym twoim, żeby stwierdzili niezwłocznie, czy ich nazwiska są zapisane w spisie wyborczym.

Spisy wyborcze wyłożone są do 28 września! Nikt jednak nie będzie czekał ani dnia, tylko stwierdzi zaraz swe nazwisko w spisie.

—** **Podziękowanie.** Wszystkim władzom cywilnym, przedstawicielom prasy, przemysłu i handlu, oraz wszystkim obywatelom miasta i powiatu grudziądzkiego, którzy swem przybyciem przyczynili się do uświetnienia naszego święta pułkowego, składam na tej drodze w imieniu pułku moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Równocześnie dziękuję jaknajserdeczniej wydziałowi rady powiatowej i obywatelom powiatu za dodatkowe przysłanie nagród honorowych do zawodów strzeleckich pułku.

Magistratowi miasta Grudziądza za bezpłatne udzielenie prądu elektrycznego i pomocy przy instalacji przewodów.

Policji Państwowej za pomoc udzieloną przy utrzymaniu porządku.

Przedstawicielom prasy za bezpłatne ogłoszenie w sprawie święta pułkowego oraz Dyrekcji Drukarni Pomorskiej za podarek kilkudziesięciu książek dla żołnierzy.

Panom obywatelom ziemskim powiatu grudziądzkiego za liczne datki dla polepszenia wiktu żołnierzy w dniu święta pułkowego.

Właścicielowi kinoteatru „Korso" (ul. J. Wybickiego) za bezpłatne pożyczen[illegible] aparatu projekcyjnego, za instalacje i bezpłatne przedsta[illegible] dla żołnierzy na placu nad Wisłą w dniu święta pułko[illegible]

Panu nadleśniczem[illegible] lasów rządowych w Jamach za bezpłatne oddanie zieleni do dekoracji.

Właścicielowi firmy drzewnej Engelbracht (ulica Poniatowskiego) za bezpłatne pożyczenie materjału budowlanego potrzebnego do dekoracji.

Wszystkie te wyrazy sympatji, okazane nam przez obywatelstwo naszego miasta i powiatu, zacieśniły węzły przyjaźni między nami i obywatelami cywilnymi i będą bódźcem do dalszej naszej pracy, dla honoru miasta i powiatu, dla dobra i sławy naszej Ojczyzny!

Kristinus,
Pułkownik i Dowódca 64 pułku Piechoty.

—** **T. C. L. III Zjazd Oświatowy na Pomorzu** połączony z wystawą książek odbędzie się w Tczewie dnia 26-go **września** r. b. w czerwonej sali Domu Miejskiego. **Wszystkie organizacje** oświatowe, członków i sympatyków Tow. Czyt. Lud., **wszystkich którym chodzi** o szerzenie zdrowej **oświaty prosi się** o liczny udział. Szan. pp. nauczycielom zwracamy **uwagę: że** Zjazd Oświatowy odbędzie się w czasie **wakacyjnym i że dzięki** poparciu finansowemu ze strony Kuratorjum Okr. **Szkoln.** Pomorskiego będzie Sekretarjat w możności **choć w części zwrócić** koszty jazdy kolejowej nauczycielstwu biorącemu udział w zjeździe.

Sekretarjat Tow. Czytelń Ludowych na Pomorze
Ks. A. Karczyński.

—** **Wieczorne kursa dla dorosłych w Grudziądzu.** Dowiadujemy się, że zapisy na Wieczorne kursa dla dorosłych odbywać się będą w przyszłym tygodniu **codziennie** od godz. 6—7 wieczorem w lokalu Gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ul. Sienkiewicza nr. 21. —

—** **Jutro w niedzielę,** dnia 24 września odbędzie się nad Wisłą ostatni koncert. Orkiestra wojskowa wiele niespodzianek jak, koło szczęścia, loterja fantowa, strzelanie idt. Początek o godz. 4 po poł. Wstęp wolny.

—** **Czy policjanci głosują?** Jak zaznaczają pisma warszawskie, w Warszawie, a także w innych miastach wielu funkcjonarjuszów policji nie wciągnięto na listy wyborcze w przekonaniu, że policja niema prawa głosować. Jest to niesłuszne przekonanie, bo ordynacja wyborcza nie pozbawia policji prawa głosowania. Nie głosują tylko wojskowi, policja zaś nie jest wojskiem. Byłoby pożądane, ażeby odnośne czynniki wyjaśniły tę sprawę.

—** **Polska waluta metalowa.** Ministerstwo skarbu przygotowuje wypuszczanie drobnej monety metalowej w wartości 5 i 20 marek. Maszyny do wytłaczania tej monety są już zamówione i mają w najbliższym czasie być dostarczone.

—** **Ofiary.** N. N. wpłacił 151 mk. na **Sierociniec w Tuszewie.**

—** **Za znalezienie psa zaginionego** zapłaciła pani Arkuszewska, ul. Toruńska 11, 500 marek na Sierociniec w Tuszewie.

Ruch towarzystw.

—** **Zebranie Komitetu wyszkolenia (Sokoła)** odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 8 wieczorem u Dominikowskiego, ul. Strzelecka. Przybycie wszystkich członków konieczne. **Naczelnictwo.**

—** **Baczność Sokoli! Wycieczka do Jabłonowa,** celem brania udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru tamt. gniazda, odbyć się mającej w niedzielę, dnia 24. 9. br. Zbiórka punktualnie o godz. 12.15 na dworcu kol. Odjazd o godz. 12.57. Przybycie wszystkich członków obowiązkiem. „Czołem"! **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** TORUŃ. **Wystawa pływająca na Wiśle przybyła** wczoraj do Torunia i zabawi tu przez 3 dni. Wystawa wyrobów przemysłu krajowego, wielki jarmark towarowy, restauracja, kino, odczyty, wycieczki statkiem otwarte dla zwiedzających od godziny 8—22 bez przerwy.

—** TCZEW. **(Poświęcenie Kuchni Mlecznej.)** W przyszły poniedziałek odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie Kuchni Mlecznej oraz poradni dla matek i niemowiąt o godzinie ½10. Uroczystość poprzedzi Msza św. w kościele farnym o godzinie 9 na intencję tej nowej humanitarnej placówki.

Z całej Polski.

—** POZNAŃ. **(Zjazd Organistów.)** Dnia 13 września br. odbył się w Poznaniu zjazd delegatów-organistów w liczbie 50-ciu reprezentujących wszystkie dekanaty diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. W zjeździe brali udział ks. dr. W. Gieburowski, patron diecezjalny kolegjum, p. poseł Piotrowski mąż zaufania i p. poseł Swinarski. Zjazd zagaił p. prof. F. Nowowiejski prezes kolegjum organistów. Prezes kolegjum ubolewał nad obecnem położeniem organistów, zaznaczając, że wszelkie starania i prośby do Władzy Duchownej o polepszenie i podniesienie tegoż stanu zostały bezskuteczne. Z sprawozdania St. Siedlewskiego kierownika sekretarjatu kolegjum, wynika, że organizacja rozwinęła się bardzo dobrze, że wszyscy organiści na posadach do niej należą, z wyjątkiem posad zajmowanych przez siły niefachowe i wolne posady, których liczba wynosi 200. Patron ks. dr. W. Gieburowski oświadczył w swym sprawozdaniu, że mimo starań komisji dla spraw organistowskich, nie udało się dotychczas poprawić bytu organistów, zaznacza przytem, że w czasie naszej niepodległości Polski zrobiono bardzo mało dla organistów. W dłuższej dyskusji nad materjalnem położeniem organistów zebrani domagają się od komisji dla spraw organistowskich, aby poczyniła ostateczne i stanowcze kroki u Władzy Duchownej, aby ta odpowiedniem rozporządzeniem do księży proboszczów i dozorów położyła kres niedoli w stanie organistowskim. Zjazd apeluje do wszystkich kolegów, żeby oni przez zakładanie kółek śpiewackich tak kościelnych jak i świeckich i udzielaniem się w towarzystwach stojących na gruncie narodowo-katolickim szerzyli kulturę i oświatę.

—** LUBLIN. **(Skok z pociągu.)** Józef Zawadzki, mieszkaniec wsi Zemborzyce jadąc pociągiem dnia 19 bm. wyskoczył z wagonu podczas biegu pociągu. Skok był tak szczęśliwy, że Zawadzki nie poniósł żadnego szwanku.

Rozmaitości.

× **Aresztowanie poetki.** Śród przedstawicieli świata literackiego i naukowego, aresztowanych ostatniemi dniami przez bolszewików w Petersburgu, znajduje się wybitna poetka rosyjska, Anna Achmatowa, oskarżona o szerzenie „zgubnych idei" w swych utworach.

Achmatowa jest wdową po poecie rosyjskim Gumilewie, rozstrzelanym przez bolszewików w roku ubiegłym.

Baczność!! Baczność!! Baczność!!

Tylko do 25 września przyjmują *listonosze* przedpłatę na „Głos Pomorski" na miesiąc październik.

Migawki grudziądzkie.

Motto.

Pójdźcie o ludzie! pójdźcie wszyscy razem,
Na miasto lub na wieś wiecować,
Tam wam w wyborczej dziś mowie pokażem,
Na kogo należy głosować.

Żyjemy pod nader znamiennym jak również namiętnym znakiem agitacji przedwyborczej. Co dzień wiece białe, różowe i całkiem czerwone, co dzień mniej lub bardziej niepolityczne epizody, w rodzaju pewnego męża stanu grudziądzkiego w Laskowicach. Tak to bywa, gdy człowiek sieje ziarno na glebie nie tyle nieurodzajnej, ile niepewnej i źle obrobionej. Najznamienniejsze, to fakt, że wszystkie partje i stronnictwa zaczynają kampanję nie krwawą wprawdzie, ale za to wściekle zażartą w kierunku zdruzgotania kandydatów niewygodnych partji przeciwnej.

Mamy wiece w salach (oficjalne) i pod gołem niebem, przy każdej sposobności, czy to na targu czy w sklepach na mieście.

Wszędzie się mówi o wyborach, a jeszcze bardziej krzyczy.

We środę na targu kobiecina (widocznie wymowna) do wieśniaczki z jajami i masłem:

— Cośta zwarjowali, 1500 za funt?

— Nie podoba się to nie brać!

— Widzita ją, jako mi Freilina w kapeluszu... a bodajżeś zgniła, paskarko ty!...

— Zabieraj się babo, bo policji zawołam. —

A wołaj sobie, flondro jakaś, czekajno już nie długo waszego panowania, niechno tylko te wybory przyjdą, to my się już do was zabierzemy... paskarze... widzicie ją.

* * *

Jednem słowem, wybory wciskają się i do życia gospodarczego i w tym kierunku już dzisiaj padają pogróżki na tych naszych „żywicieli" ze wsi.

* * *

Tu i tam słyszy się o rozbiciu kilku wieców, tu i ówdzie o niebywałych sukcesach.

Fakt stwierdzony, że wybory przygotowują się energicznie, a jak wypadną... to zobaczymy. To pewne, że walna bitwa przy urnach zadecyduje... kto silniejszy i wytrzymalszy.

* * *

W najbliższych tygodniach, bo w pierwszych dniach października, jak głoszą komunikaty p. R. Cichockiego, administratora artystycznego — rozpoczyna nasz Teatr Pomorski — przepraszam — miejski teatr w Grudziądzu, swą artystyczną działalność. Zapowiedź całego szeregu sztuk, z repertuaru współczesnego i historycznego granych na wszystkich scenach polskich napawa nas nadzieją i daje gwarancję, że mieć będziemy teatr świadomy swego celu i przeznaczenia. Znany nam, energiczny dyrektor Lange ze swoim młodym wprawdzie, lecz pracowitym ensemblem, pracuje niezmordowanie wraz z reżyserami pp. Andrzejewskim i Lenkiem nad szczegółowem opracowaniem sztuk i wystawy. Czekamy więc z radością otwarcia nowego sezonu, który o tyle zapowiada się pomyślnie, że teatr ten ujrzymy w nowej odrestaurowanej szacie — i teraz będzie robił wrażenie prawdziwego przybytku sztuki polskiej. Pewny jestem, że ta odnowiona nasza placówka służyć będzie społeczeństwu grudziądzkiemu jako ostoja ducha narodowego i że duża frekwencja będzie niezbitym dowodem potrzeby teatru, tego, karmu duchowego, jaki każdy poważny teatr daje i dać musi.

— — — — — — — — — —

Mówi się ciągle, że wszystko drożeje ...i tak też niestety jest w istocie. — są jednak rzeczy, które nie proporcjonalnie drożeją i to jest smutne. Smutniejsza jednak rzecz, że ten nieproporcjonalny wzrost cen wytwarza i podtrzymuje migistrat miasta Grudziądza. — Mały na pozór nic nie znaczący fakt: Tramwaj po godzinie 11-tej kosztuje tylko 200 marek polskich za osobę. I zapytam się, czy są w Rzeczypospolitej miasta, prócz Warszawy, które mają szczęście mieć tramwaje (jak Grudziądz naprzykład), w których kurs nocny kosztowałby 200 marek? Weźmy pod uwagę, że ci szczęśliwcy, którzy muszą taką taksę płacić, to nie żadni „burżuje" — to sobie najzwyklejsi podróżni, którzy z pewnością nie przyjeżdżają do gościnnego naszego grodu na wylegjaturę — i skąd oni przychodzą płacić 4-krotną taksę dzienną? Czy dlatego, że się pociąg o godzinę spóźnił? — Czy to sprawiedliwie? — Magistrat powinien być sprawiedliwym i dać dobry przykład — zwłaszcza, że są inne, daleko intratniejsze źródła do ściągania dochodów. Czemu obarczać tych, co nie wiele mają i nic nie zawinili.

— — — — — — — — — —

Rzecz ciekawa, że w kawiarniach koncentruje się życie Grudziądza, zwłaszcza wieczorem — życie senne wprawdzie, ale widocznie potrzebne dla żądnych muzyki istot. Rzecz ciekawa — powiadam — bo reasumując wszystkie plusy minusy kawiarń otrzymujemy w rezultacie: Ciastka mikroskopijne — ceny za nie coraz wyższe, muzyka dobra to prawda — ale co z tego; gra 10 minut. odpoczyna pół godziny, stroji kwadrans.

Siedząc, podsłuchałem rozmowę dwóch panów, widocznie kupców:

— Wiesz, tu trochę nudno...

— (ziewając) ta — a — k trochę — — — —

— Ci muzykanci to jak nasi suwereni w sejmie.

— Dlaczego?

— Bo 10 minut grają... a godzinę siedzą przy bufecie.

— Co mają robić, im się także nudzi...

— Grać... to prawda... ale artystom się zawsze nudzi.

— Chodźmy spać.

— W porządku... wprawdzie i tu śpią ludzie... ale wygodniej w domu...

Niew-ski.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: w. z. T. Ziółkowski.

Urzędowe obwieszczenia
władz miejskich.
Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Grudziądza wydzierżawia najwięcej dającym:
a) Slizgawkę nad Wisłą przy filarze XII.
b) od 1. XI. r. b. składnice przy ul. Dworcowej wielkości 877 kwadr. metr. wraz z szopą składową.
c) od 1. X. r. b. składnicę przy Tuszewskiej Grobli 56 w wielkości 2843 kwadr. mtr.
d) od 1. X. r. b. pastwiska na górach Małego Tarpna przy żwirowni (obok Krausego)
e) od 1. I. 1923 roku budynek przy ulicy Zamkowej nr. 30 zawierający 5 mieszkań.
f) od 1. I. 1923 roku budynek przy ulicy Zamkowej nr. 25 zawierający 1 mieszkanie.

Oferty należy podać w zamkniętych i zalakowanych kopertach najpóźniej do 7. X. r. b. w Ratuszu II, Wydział VI. pokój nr. 5 i 6, gdzie można też dowiedzić się o warunkach dzierżawy. Magistrat zastrzega sobie jednakowoż wybór z pomiędzy najwięcej dających.

Grudziądz, dnia 19 września 1922 r.

Magistrat Wydział VI.
(—) Wojanowski. 2993

Przetarg.

Magistrat miasta Grudziądza przedzierżawi od zaraz najwięcej dającemu restaurację teatralną przy Teatrze Mieskim (strzelnica) oraz grunt do tego należący. Bliższych informacji uzyskać można w Ratuszu I. pokój nr. 30 w godzinach urzędowych. Magistrat zastrzega sobie wybór pomiędzy trzema najwięcej dającemi.

Oferty należy nadesłać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na restaurację teatralną" do dnia włącznie 29 bm. godziny 12-tej w południe. 3001

Grudziądz, dnia 22 IX. 22 r.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Zapowiedziana sprzedaż mebli w dniu 25-go bm. przed pocztą w Jeżewie niniejszem się znosi

Jeżewo, dnia 21 wrzesnia 1922 r.

Erdmański, wójt.

Licytacja!

We wtorek, dnia 3 październiku br., o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się **w Magistracie sprzedaż trzciny** (ca. 70 mórg bez gwar.) należącej do miasta Radzyna położonej nad jeziorem zamkowem, w drodze dobrowolnego przetargu najwięcej dającemu za zapłatą gotówką.

Kaucja licytacyjna wynosi 100000 mk.

Radzyn, dnia 15 9. 22

MAGISTRAT. 2948

Wyprzedaż!

Z powodu zmiany branży

cygara, tytonie, papierosy, fajki i cygarniczki

10 do 40 % niżej obecnej ceny fabrycznej

Jeszcze do odstąpienia

1 miljon gilz

20% niżej ceny fabrycznej. [3004

Tylko 8 dni! Tylko 8 dni!

Jan Paluszkiewicz,
Stara Rynkowa 4, róg ul. Długiej. Tel. 707.

Kupujemy

ziemniaki

fabryczne i jadalne i płacimy najwyższe ceny dzienne

Centrala Rolników T. A.
Filja w Toruniu Szeroka 18, I.
Telef. 613, 615, 689, i 856.
2981

Młoda nauczycielka
udziela lekcji
języka francuskiego
dla dorosłych i dzieci. (Metoda Berlitza).
ul. Józefa Wybickiego 47, II. [3603

Hotel Szydzik i Kasyno
Plac 23 Stycznia nr. 1
pierwszorzędnych artystów
poszukuje zaraz lub od 1 października.
3604] Gospodarz.

WĘGLE i TORF

w dużych i małych ilościach po cenach bardzo korzystnych ze składu — także franko dom oferuje

HIPOLIT KOTLIŃSKI

handel żelaza 2997

GRUDZIĄDZ, Józefa Wybickiego nr. 7.

Winiarnia Migodzińskiego Restauracja
Tel. 819. **Cukiernia i Kawiarnia** Tel. 819
Radzyńska 3 (1-szy przyst. kol. elektr. od dworca)
poleca swe wykwintnie urządzone ubikacje oraz wielką salę dla zebrań i zabaw większych towarzystw, kółek prywatnych jakoteż i zrzeszeń wszelkiego rodzaju. 2992
Doborowa kuchnia
Pierwszorz. cukiernia przyjm. zamówienia także i poza domem.

Winiarnia Król. Dwór.
ZNAKOMITA KUCHNIA.
Pierwszorzędne wina. (2951



My używamy

do prania tylko Saponu z marką ochronną koszulka, wypróbowawszy wprzód wszelkich innych środków do prania. Jedynie „Sapon" nie niszczy bielizny i nadaje jej śnieżną białość. Do nabycia we wszystkich drogerjach i składach kolon.

Chem. Fabryka „Ergasta"
C. Nagórski, Starogard (Pomorze

Świeże wapno w kostkach
Portland Cement
Wapno lasowane
poleca 2959
Grudziądzka Fabryka Papy
Venzke & Duday, Grudziądz.

OTTO WALKER
JUBILER ZE SZWAJCARJI
Grudziądz. Józefa Wybickiego 17/19

Posiada wyłączne przedstawicielstwo, największych firm warszawskich nakrycia stołowego t. j. wszelkiego rodzaju noży, widelcy łyżek i temu pod.

Zakład otwarty od godz. 10—1 i 3—6
2007a

Majster cegiarski
(Ziegelmeister)
poszukiwany dla cegielni Michałowo (pod Gniewkowem) z produkcją 5 milj. cegieł. Zgłoszenia dzielnych majstrów skierować do 2994
Edwin Schwersenz, Inowrocław,
ulica Zygmuntowska nr. 51.

[2895
„FEMINA"
Długa 6 Długa 6

poleca w dużym wyborcze
najmodniejsze kapelusze i futra
Przyjmuje wszelkie obstalunki, przeróbki i odnawianie w zakres mod. i kuśnierstwa wchodzące.
Wykonanie sumienne szybkie eleganckie i tanie.
Sprzedaż hurtowa kapeluszy filcowych

Z powodu zwinięcia gospodarstwa w Zajączkowie, pow. świecki sprzedaję:
1 krowę, 9-letn., która się ocieli z końc. listopada, 2 krowy, 4-letn., które się ocielą z końc. lutego, 1 kierat 4-konny, 1 młocarnię, 1 wielką sieczkarnię, 1 bronę pierścieniową. 1 lando oszklone

Schittkowski,
3599] Grudziądz, Chełmińska 46.

Najuporczywszy [2334A
ból głowy i migrenę
usuwają proszki z kogutkiem
MIGREONO NERWOSIN"
przedają wszystkie apteki i drogerje.
HURT. Umbreit & Co, Poznań

Fabryka wyrobów tytoniowych

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. odbiorców że z dn. 20 IX. 1922 r. udzieliłem przedstawicielstwo mojej firmię na Grudziądz i okolice firmie J. Kroll i W. Dobrzyński, ulica Józefa Wybickiego 23 uprzejmie proszę we wszystkich składach dotyczących zakupów zwracać się do powyżej wymienionej firmy

z poważaniem Fabryka Kopernik w Toruniu,
3610] **St. Klimaszewski.**

Polecamy ze składu naszego
papierosy i tytonie
w każdej ilości

papierosy Astorja	mk. 12.—
„ Tip Top	„ 15.—
„ Kiec bez ustnika . . .	„ 17.50
tytoń fajkowy	mk. 3000 kigr.
„ Wienan cienko krajany	
Machorka	„ 5600 „
„ Karbek [illegible] A . . .	„ 12000 „

dla p. Hurtowników udzielamy odpowiednie fabryczne rabaty **z poważaniem**

J. Kroll i W. Dobrzyński.

Baczność
Fabryki, Młyny, Piekarnie i Zakłady!
Tanie Drzewo
Opałowe
po 4000 marek za 1 m. franko wagon stacja Grudziądz. Dostawa natych.

Sprzedaż Drobna
po 5 000 do 7 000 marek za kw. m.
W. Kremer
Grudziądz
Oddział opałowy
Biskupia 1. 3537

SUCHOTY
oraz wszelkie choroby
piersiowe
2335a] **leczy**
„Balsam Thiocolan Age."
Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i drogerje. Hurt. Umbreit Co., Poznan.

Wyporządzanie
rzeczy, także i krawieczyznę poza domem i na wieś **przyjmuje**
ul. Kościuszki nr. 40/42. III ptr. na lewo (3598

Panie
oczekujące połogu
znajdą mieszkanie i miłą obsługę, także i pod dyskrecją. [3577

Akuszerka
B. Liedtke
Grudziądz, Lipowa 92
Telefon 92.



Potrzebuję pożyczyć
100.000 marek
tylko na 1 miesiąc, do powiększenia interesu, na duży procent. Oferty do Gł. Pom. nr. 3600.

Sprzedaże

Meble kuchenne i stoły które można obmywać **na sprzedaż** [3601
Groblowa 6 II. w.

Na sprzedaż:
siwy półbelgijski koń lekka platforma (rollwagen), 60 funtowy piec do palenia kawy
Wybickiego 45. [3000

Rzut szczeniąt psów policyjnych (rodowód dobermany)
rzadko piękne psy
2[illegible] na sprzedaż
Semrau, Grudziądz
Hotel Dworcowy.

Szafa do rzeczy, krzesła i inne meble
na sprzodaż. (3580
Toruńska 25, w podw.

Krowa
dojna 7 letnia, która się w 4 tygodn. ocieli korzystnie na sprzedaż.
Jarzyński, (3608
Mickiewicza 6, podw. II.

Skład
kolonjalny z urządzeniem towarem i meblami do sprzedania mieszkanie wolne 2 pokoje i kuchnia. (3605
Wiadom.: Rybacka 28.

Posady

Młodszy [3593
pomocnik fryzjerski
może się zaraz zgłosić.
Masiak, Grudziądz
Plac 23 Stycznia nr. 23

Poszukuję 2 porządne
panny
do bufetu od 1-go października b. r. (2996
Restauracja Dworcowa
Laskowice.

BONA
umiejąca szyć i cerować potrzebna do 3 dziewczynek w wieku 2—4 l. Swiadectwa przesłać p. adresem **Dominirska Marusza**, p. Grudziądz
3003

Małżeństwo
bezdzietne potrzebne do małego gospodarstwa do koni i ogólnej pracy zaraz. Zgłosz. osobiste:
Nowa Wieś nr. 74.
3588

Mieszkania

Umebl. pokój
zaraz lub 1. 10. do wynajęcia. Osobny wchód Spichrzowa 7, I. przeciwko Magistratu [3602

Wynajmę pokój
z całodziennem utrzymaniem wojskowemu. ulica Lipowa 104. I. ptr. na prawo (3589

Gimnazjastę
z kl. niższych przyjmuje się na dobrą pensję w pobliżu zakładów Zgł. do Głosu Pom. nr. 3606

Zguby

Zaginiony
Bilet Demobilizacyjny na nazwisko **Ludwik Rydliński** wystawiony w 82 pułku piechoty Dyw. Syberyjska., [3595
Znalazcę proszę o oddanie Redak. Głos. Pom.

Zabłąkał
się tu
pies polowy
Właściciel może za zwrotem kosztów w 8 dniach odebrać. [3609
Solectwo Szembruczek

Kupna

Kupię każdą ilość
butelek 2979
do likierów i wódek.
W. Nowakowski,
Grudziądz Toruńska 35.

Różne

Inżynier--Architekt
wyższy urzędnik techniczny z długoletnią praktyką, obezn. wszelkiemi przepisami budowlano-policyjnemi miasta i powiatu Grudziądzkiego wykonuje rysunki i kosztorysy na budowy wszelkiego rodzaju, bada obliczenia i stwierdza rachunki w zakres budownictwa wchodzące, ustawia taksy na ubezpieczenia od ognia i oszacowania wartościowe (celem otrzymania kredytów i hipotek jako i dla celów podatkowych). Architektura polska, rysunki firmowe, godła artystyczne, nowoczesna reklama. Oferty przyjmuje „Głos Pomorski" pod liczb. 2976

PANIE
młode, wykszt. posażne chcą poślubić oficerów. Poste - restante Wertal.
3591